

Przy okazji wczorajszej rocznicy Scudetto, *Corriere dello Sport* skontaktowała się z jednym z bohaterów Giallorossich z tamtego sezonu, i nie tylko, Aldairem. Był kapitan Romy odpowiadał między innymi na pytania związane z nowym trenerem...

Aldair, mija 12 lat od ostatniego mistrzostwa Romy.

- Niezapomniane.

Wydaje się dawno.

- Od dłuższego czasu nie rozmawiałem o tym z nikim, ale dużo czytam.

Co myślisz o nowym, rozczarującym sezonie Giallorossich?

- Rzeczy nie mają się dobrze, to już dwa lata, gdy to się zdarza. Myślę, że w obydwu przypadkach dokonano bardzo ryzykowanych wyborów.

Jakiego rodzaju ryzykownych wyborów?

- Technicznych. Najpierw przybył Luis Enrique, potem Zeman. W obydwu przypadkach wybrano trenerów, którzy mieli w głowie "skomplikowany" rodzaj gry, w tym sensie, że aby uzyskać wyniki, potrzeba było więcej czasu. To był błąd.

Roma nie powinna sobie pozwolić na trenerów tego typu?

- Aby sprawy wróciły na odpowiednie miejsce, Roma powinna wrócić do gry jaką prowadzi się we Włoszech, szukając pewnej równowagi. Nie można dokonywać zbyt wielu zmian. Trzeba dać odpowiedni czas trenerowi, którego się wybierze, bronić go, gdyż w krótkim czasie nie można zrobić wiele.

Teraz "gorący ziemniak" wpadnie w ręce Rudiego Garcii, kolejnego trenera

zza granicy.

- Który potrzebuje więcej czasu niż inni.

Więc, wybór ryzykowny.

- Z Garcia Roma pozostaje na tej samej drodze: tak, to ryzykowny wybór. Trzeba zdawać sobie z tego sprawę. Przyszedł z zewnątrz, we Włoszech nie gra się łatwo. Być może są młodzi włoscy trenerzy, którzy znają lepiej wasze realia. Jednak po dokonaniu tego wyboru, powtarzam, trzeba dać Garcii jeszcze więcej czasu.

We włoskiej piłce jest mało cierpliwości, wiesz to dobrze.

- Również kibice Romy mają mało cierpliwości, tak jest, to jest właśnie ta miłość. Kierownictwo działa pod presją, tak samo jak dwa lata temu.

Twoim zdaniem był problem przewartościowania technicznego kadry drużyny?

- Podoba mi się zespół. Są interesujący chłopcy jak Marquinhos, Lamela. Są Totti i De Rossi.

Zdaniem Prandellego, Daniele gra lepiej w reprezentacji, gdyż jest mniejsza presja.

- Nie sądzę, że w reprezentacji narodowej jest mniejsze ciśnienie...to koszulka, która ciąży.

Teraz wraca się do tradycyjnej sprawy: De Rossi zostaje czy nie?

- Moim zdaniem Daniele powinien był odejść dwa lata temu, gdy były drużyny jak Real Madryt, które oferowały wielkie pieniądze, nie wiem czy są teraz takie opcje w mercato dla niego.

To nie jest kwestia pieniędzy. Wydaje się, że między nim a Romą, przynajmniej częścią Romy, coś pękło. Również na linii z kierownictwem...

- Trochę minęło odkąd rozmawiałem z Daniele, jednak jeśli sytuacja tak wygląda, być może jest dla niego naprawdę czas na zmiany. Byłoby lepiej dla niego i dla klubu. Lepiej jest odejść w ten sposób, zostawiając za sobą dobrą robotę przez tak długi czas, nawet jeśli w tym roku zrobił mniej niż zazwyczaj.

Totti z kolei zaskakuje i chce pobić rekord Pioli.

- Francesco chce grać dalej. To właściwe? Trzeba zobaczyć czy czuje się dobrze, jak w ostatnich rozgrywkach, gdzie biegał dużo i być może na koniec sezonu stanął: jeśli tak będzie, zrobi dobrze kontynuując. Być może będzie musiał rozegrać jakiś mecz mniej. Być może.

A Aldair? Chciałbyś pracować we Włoszech?

- Na razie czuję się dobrze tutaj, w Brazylii. Współpracuję z kilkoma piłkarskimi menedżerami. Jeśli jednak Roma potrzebuje czegoś i kogoś, jestem tutaj: lubię proponować młodych graczy.

Jakieś nazwiska?

- Nie, ci, których teraz śledzę są zbyt młodzi. Nie jest odpowiednim podawać nazwiska, to byłby błąd zwłaszcza pod ich adresem.

Autor: abruzzo